

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lipca 2019 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym**

w składzie:

**Przewodniczący: sędzia Piotr Gerke**

**Protokolant : apl. radc. D. C.**

**przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. Arkadiusza Dzikowskiego**

po rozpoznaniu w dniu 19 lipca 2019 r.

sprawy **T. K. (1)**,

oskarżonego z art. 177§1 k.k.,

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego, jego obrońcę oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego M. Ł.

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie z dnia 6 kwietnia 2017 r., sygn. akt II K 1092/14,

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) podwyższa orzeczoną wobec oskarżonego w punkcie 1 karę grzywny do 200 (dwustu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 25,- (dwudziestu pięciu) złotych,

b) podwyższa do 10.000,- (dziesięciu tysięcy) złotych orzeczoną w punkcie 3 kwotę z tytułu częściowego zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną pokrzywdzonemu,

II. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. W. kwotę 619,92 zł brutto tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w niniejszym postępowaniu odwoławczym oraz kwotę 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym prowadzonym pod sygn. akt IV Ka 710/17,

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 1.008,- zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w niniejszym postępowaniu odwoławczym oraz kwotę 840,- zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym prowadzonym pod sygn. akt IV Ka 710/17,

V. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę za obie instancje w wysokości 500,- zł, zwalniając go od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w pozostałym zakresie.

**Piotr Gerke**

## UZASADNIENIE

**Wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2017 r., sygn. akt II K 1092/14, Sąd Rejonowy w Gnieźnie:**

1. uznał oskarżonego **T. K. (1)** za winnego tego, że w dniu 22 listopada 2011 roku w G. na ul. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki V. (...) o nr

rej. (...), jechał z kierunku ulicy (...) w kierunku ulicy (...) na prostym odcinku drogi z prędkością wyższą niż administracyjnie dopuszczalna, tj. z prędkością 103 km/h, a następnie nie zachowując szczególnej ostrożności, podjął manewr wyprzedzania samochodu osobowego marki O. (...) o nr rej. (...), sygnalizującego zamiar wykonania manewru skrętu w lewo do wjazdu na stacje paliw, kierowanego przez M. Ł., czym przyczynił się do zderzenia ww. pojazdów w czasie wykonywania przez M. Ł. manewru skrętu w lewo do wjazdu na stacje paliw, w wyniku którego M. Ł. odniósł obrażenia ciała w postaci skręcenia więzadeł szyjnego i lędźwiowego odcinka kręgosłupa z zespołem bólowym oraz stłuczenia głowy, które naruszyły prawidłowe czynności narządów jego ciała na czas powyżej siedmiu dni, tj. przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierzył mu karę 100 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 15 zł;

2. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązał oskarżonego do częściowego naprawienia szkody wyrządzonej przypisanym mu czynem poprzez zapłatę na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. Ł. kwoty 1.265,75 zł;

3. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązał oskarżonego do zapłaty na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. Ł. kwoty 2.000 zł tytułem częściowego zadośćuczynienia za wyrządzoną mu krzywdę,

4. rozstrzygnął w przedmiocie kosztów procesu, obciążając nimi częściowo oskarżonego.

Powyższy wyrok w całości pisemną **apelacją** zaskarżył osobiście **oskarżony**, zarzucając błędne ustalenia faktyczne i dowolną ocenę materiału dowodowego, jak też kwestionując sposób prowadzenia przeciwko niemu postępowania (także na wcześniejszych jego etapach).

Wobec tego oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie.

Powyższe orzeczenie w całości pisemną **apelacją** zaskarżył także **obrońca oskarżonego**, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia,

Wobec tego obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego oraz zasądzenie kosztów zastępstwa adwokackiego.

Wskazany na wstępie wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego pisemną **apelacją** zaskarżył również **pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego M. Ł.**, zarzucając:

1. rażąco obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., mającą istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegającą na sprzeczności wewnętrznej i logicznej niespójności ustaleń faktycznych poprzedzonych oceną zgromadzonych dowodów w sprawie, w zakresie, w jakim Sąd Rejonowy:

a) uznał za niewiarygodne zeznania pokrzywdzonego co do tego, że był on przekonany o możliwości bezpiecznego wykonania manewru skrętu w lewo z uwagi na to, że skoro pokrzywdzony widział w lusterku wstecznym, że pojazd oskarżonego zbliża się ze znaczną prędkością, to w lusterku bocznym powinien zauważyć rozpoczęcie manewru wyprzedzania przez oskarżonego, podczas gdy w świetle zeznań pokrzywdzonego i ustaleń opinii biegłego, oskarżonego rozpoczął manewr wyprzedzania tuż przed zderzeniem pojazdów, a z uwagi na dziesięciokrotną różnicę prędkości obu pojazdów pojazd pokrzywdzonego pokonał drogę od zakończenia manewru zawracania do miejsca zderzenia w ok. 6 s., co oznacza, że w chwili rozpoczęcia manewru skrętu w lewo przez pokrzywdzonego pojazd oskarżonego poruszającego się z prędkością 29 m/s znajdował się w odległości co najmniej 180 m i brak jest dowodów, by wówczas znajdował się już na przeciwległym pasie ruchu, co z kolei oznacza, iż tym samym nie było możliwe zauważenie tego manewru przez pokrzywdzonego,

b) uznał opinię biegłego W. G. za podstawę ustaleń faktycznych w zakresie, w jakim biegły wskazał, iż pokrzywdzony spowodował wypadek, a oskarżony przyczynił się do niego, podczas gdy biegły swymi konkluzjami wykroczył poza zakres swoich kompetencji procesowych, a ustalenie odpowiedzialności za zdarzenie jest wyłączną kompetencją sądu orzekającego w sprawie, albowiem wymaga wykładni norm ustawy i mieści się w kategoriach ocen prawnych, a nie ustaleń co do faktów, czyli przebiegu zdarzenia drogowego,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a polegający na ustaleniu z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, iż:

a) M. Ł. swoim zachowaniem doprowadził do wypadku, pomimo że przed podjęciem manewru zawracania jak i skrętu w lewo, włączył sygnalizację zamiaru skrętu w lewo, upewnił się należycie w obu lusterkach, iż przeciwny pas ruchu, na którym zamierzał wjechać był wolny, a także dostosował prędkość pojazdu w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie, gdy tymczasem nawet zachowanie tak daleko idącej ostrożności nie umożliwiło mu uniknięcia zdarzenia z uwagi na drastyczne i rażące naruszenie przepisów ruchu drogowego przez oskarżonego kierującego pojazdem V. (...), który nie dość, że poruszał się z prędkością 103 km/h na terenie zabudowanym, to nadto podjął manewr wyprzedzania pojazdu skręcającego w lewo z lewej strony, co jest bezwzględnie niedozwolone, a także nie upewnił się, że manewr ten może wykonać w sposób bezpieczny,

b) M. Ł. przyczynił się w 50% do przedmiotowego zdarzenia i ponosi współodpowiedzialność za ten wypadek, podczas gdy ustalenie to wynika z wadliwego stosowania norm ustawy-Prawo o ruchu drogowym przez sąd, a nawet w razie przyjęcia, iż pokrzywdzony naruszył normy tej ustawy-ustalenie takiej proporcji jest rażąco niesłuszne z uwagi na zrównanie stopnia winy obu uczestników wypadku przy drastycznie odmiennej wadze ustalonych przez sąd naruszeń reguł ruchu drogowego,

a ponadto polegających na pominięciu okoliczności lub braku ustaleń, iż:

c) M. Ł. w chwili od zakończenia manewru zawracania do chwili zdarzenia przebył drogę (...)m w czasie ok. 6 s. (przejazd pojazdu O. (...) z prawego pasa przez oś jezdnii do miejsca zderzenia na lewym pasie), podczas gdy oskarżony T. K. (1) kierujący pojazdem V. (...) przebył w tym czasie drogę (...) m, zaś w momencie wjazdu pojazdu O. (...) na lewy pas ruchu, V. (...) znajdował się na prawym pasie ruchu w odległości 70,5 m od pojazdu O., który sygnalizował zamiar skrętu w lewo,

3. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 22 ust. 1 i 4 p.r.d. poprzez jego błędną wykładnię w zakresie, w jakim Sąd Rejonowy uznał, że pokrzywdzony swoim zachowaniem naruszył normy zawarte w tych przepisach i spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu lądowym, podczas gdy wymóg zachowania szczególnej ostrożności wskazany w art. 22 ust. 1 pr.d. nie obejmuje swoim zakresem pojęciowym obowiązku upewnienia się przez kierowcę wykonującego manewr skrętu w lewo, że w chwili wykonywania manewru nie zajeżdża drogi nieprawidłowo wyprzedzającemu go innemu uczestnikowi ruchu drogowego, a art. 22 ust. 4 p.r.d. w ogóle nie odnosi się do kierowcy wykonującego taki manewr,

4. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 46 k.k. poprzez zasądzenie od oskarżonego połowy odszkodowania, którego domagał się oskarżyciel posiłkowy z uwagi na wadliwie ustalony przez sąd stopień przyczynienia do powstania wypadki przez pokrzywdzonego, a także poprzez zasądzenie od oskarżonego kwoty zaledwie 2.000 zł zadośćuczynienia przy jednoczesnym ustaleniu przez sąd 5% trwałego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego wskutek obrażeń doznanych w wypadku, a nadto przez uwzględnienie jako przesłanki takiej „wyceny” krzywdy oskarżyciela posiłkowego upływ czasu od zaistnienia wypadku, który to upływ czasu nie jest przez pokrzywdzonego w żadnej mierze zawiniony, wynika z czasu rozpoznawania sprawy przez sąd, ani nie umniejsza to trwałości uszczerbku na zdrowiu ani rozmiaru dolegliwości bólowych oraz przez kierowanie pokrzywdzonego na drogę postępowania cywilnego po 5 latach procesu karnego, w którym roszczenie odszkodowawcze zostały zgłoszone na pierwszej rozprawie,

5. rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec oskarżonego poprzez wymierzenie oskarżonemu kary 100 stawek dziennych grzywny z ustaleniem wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 15 zł, w sytuacji, gdy oskarżony uzyskuje dochód miesięcznie 2.500 zł netto, czyli ponad 80 zł dziennie, a ilość dziennych stawek została wymierzona w najniższych granicach wymiaru kary wolnościowej, a nadto nader wadliwe i sprzeczne z wykładnią prawa materialnego ustalenie, że gdyby oskarżony doznał uszczerbku na zdrowiu, to pokrzywdzony stał się oskarżonym odpowiedzialnym za ten sam czyn, podczas gdy taka hipoteza nie stanowi żadnej z okoliczności stanowiących przesłanki miarkowania kary, a z pewnością nie uzasadnia wymierzenia najłagodniejszej z kar w niemal najniższym wymiarze, a nadto sąd w ogóle nie uwzględnił okoliczności związanych z zachowaniem sprawcy na miejscu zdarzenia, zwłaszcza w kontekście rozmów z policjantami w czasie interwencji, zachowania sprawcy po zdarzeniu, braku najmniejszego poczucia odpowiedzialności i skruchy za dokonane przestępstwo.

W związku z powyższym pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku:

-w pkt 1 poprzez uznanie oskarżonego za winnego tego, że w dniu 22 listopada 2011 r. w G. na ul. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) jechał z kierunku ul. (...) w kierunku ul. (...) na prostym odcinku drogi z prędkością wyższą niż administracyjnie dopuszczalna, tj. z prędkością 103 km/h, a następnie nie zachowując szczególnej ostrożności, podjął manewr wyprzedzania samochodu osobowego marki O. (...) o nr rej. (...), sygnalizującego zamiar wykonania manewru skrętu w lewo do wjazdu na stację paliw, kierowanego przez M. Ł., czym doprowadził do zderzenia ww. pojazdów w czasie wykonywania przez M. Ł. skrętu w lewo do wjazdu na stację paliw, w wyniku którego M. Ł. odniósł obrażenia ciała w postaci skręcenia więzadeł szyjnego i lędźwiowego odcinka kręgosłupa z zespołem bólowym oraz stłuczenia głowy, które naruszyły prawidłowe czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni, tj. przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierzenie mu kary 500 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 stawek,

-w pkt 2 poprzez zobowiązanie oskarżonego na podstawie art. 46 § 1 k.k. do naprawienia szkody wyrządzonej przypisanym mu czynem przez zapłatę na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. Ł. kwoty 2.531,50 zł,

-w pkt 3 poprzez zobowiązanie oskarżonego na podstawie art. 46 § 1 k.k. do zapłaty na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. Ł. kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

-ponadto o zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym wg norm przepisanych.

**Rozpoznając sprawę ponownie w postępowaniu apelacyjnym wskutek uchylecia poprzedniego wyroku (z dnia 22 września 2017 r., sygn. akt IV Ka 710/17) przez Sąd Najwyższy (w sprawie V KK 115/18), Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacje oskarżonego i jego obrońcy okazały się niezasadne, natomiast apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego okazała się częściowo zasadna.

Na wstępie „dla oczyszczenia przedpola” należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych tam wadliwości, osobnych zarzutów co do ich występowania nie formułowali zresztą skarżący.

Ponadto zauważyć wypada, iż Sąd Rejonowy, rozpoznając sprawę ponownie wskutek uchylecia poprzedniego wyroku przez Sąd II instancji, zrealizował w pełni wskazania co do dalszego toku postępowania, sformułowane w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 października 2014 r., sygn. akt IV Ka 746/14. Żadnych skutecznych zarzutów w tym zakresie nie sformułowano w złożonych apelacjach.

Dalej wskazać trzeba, że zgodnie z art. 518 k.p.k. w zw. z art. 442 § 3 k.p.k. Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie związany był zapatrywaniami wyrażonymi w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2019 r., sygn. akt V KK 115/18.

Przechodząc po tych uwagach porządkujących bezpośrednio do zarzutów wniesionych w środkach odwoławczych i odnosząc się w pierwszym rzędzie do **apelacji oskarżonego** oraz **apelacji jego obrońcy** przypomnieć należy, że jak trafnie wskazuje się w orzecznictwie i doktrynie, „zarzut odwoławczy błędu w ustaleniach faktycznych nie może polegać wyłącznie na polemice z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez sąd. Skarżący nie może więc ograniczyć się do wskazania rozbieżności pomiędzy stanem faktycznym ustalonym przez sąd a rzeczywistym przebiegiem zdarzenia, ale powinien wykazać, na czym polega błąd w ustaleniu stanu faktycznego (por. wyroki SN: z 24.03.1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9, poz. 84, s. 12; z 22.01.1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975/5, poz. 58; wyrok SA w Krakowie z 14.05.2008 r., II AKa 50/08, KZS 2008/7–8, poz. 64)”. Świecki, Dariusz. Art. 438. W: Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany. System Informacji Prawnej LEX, 2018.

Trzeba wskazać też, że przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3 września 1998 r. sygn. V KKN 104/98 - Prokuratura i Prawo 1999, Nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20 marca 2002 r. sygn. II AKa 49/02 - Prokuratura i Prawo 2004, Nr 6, poz. 29).

Wypada również podkreślić, że „zgodnie z art. 5 § 2 niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Przepis ten wyraża regułę in dubio pro reo, która jest naturalną konsekwencją domniemania niewinności. Jeżeli bowiem obowiązuje domniemanie niewinności oskarżonego, to nieudowodnionych zarzutów nie można mu przypisywać. Stąd też pojawiające się wątpliwości, jeżeli nie da się ich rozstrzygnąć, należy tłumaczyć na korzyść oskarżonego [...] skorzystanie z art. 5 § 2 stanowi wyłączną kompetencję organu procesowego. Stąd też dla oceny, czy nie został naruszony zakaz tłumaczenia wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, nie jest istotne zgłaszanie przez stronę coraz to innych wątpliwości, ale to jedynie, czy orzekający sąd rzeczywiście je powziął na tle realiów konkretnej sprawy i mimo to rozstrzygnął je na niekorzyść skazanego, względnie czy takie wątpliwości powinien był powziąć” - Kosonoga, Jacek. Art. 5. W: Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1-166. Wolters Kluwer Polska, 2017 i wskazane tam orzecznictwo oraz literatura.

W niniejszej sprawie zarówno oskarżony, jak i obrońca w swoich apelacjach nie wyszli poza zakres czystej polemiki z ustaleniami faktycznymi Sądu Rejonowego. Sąd ten nie powziął również żadnych wątpliwości, które rozstrzygnąłby na niekorzyść oskarżonego.

Apelacja oskarżonego, pomimo swojej obszerności, sprowadza się głównie do twierdzeń, że skoro pokrzywdzony na miejscu zdarzenia przyznał się do wykroczenia i chciał przyjąć mandat karny wystawiony przez interweniujących funkcjonariuszy Policji, tj. R. W. i M. B., to niewiarygodne są jego późniejsze zeznania obciążające oskarżonego. Należy zatem zaznaczyć, że Sąd Rejonowy całkowicie słusznie ocenił zeznania ww. funkcjonariuszy Policji jako wiarygodne jedynie częściowo. Ze stenogramu rozmów nagranych w radiowozie wynika, że ww. policjanci dokonywali nierzetelnych pomiarów na miejscu wypadku na niekorzyść pokrzywdzonego, jak też ustalali z oskarżonym treść notatki służbowej, w ramach której miały się znaleźć zapisy o tym, że pokrzywdzony przed przetransportowaniem go do szpitala deklarował zamiar przyjęcia mandatu, a zdanie zmienił dopiero w szpitalu, przy czym ustalenia te czynione były jeszcze, zanim pokrzywdzony został przetransportowany do szpitala. Tym samym linia obrony oskarżonego w tym miejscu opiera się na niewiarygodnym materiale dowodowym i nie może być skuteczna. Pozostałe uwagi oskarżonego w apelacji, w tym prostą negację ustaleń biegłych powołanych w sprawie oraz insynuacje, jakoby zmiany składów sędziowskich w niniejszej sprawie miały być efektem swoistych knoń przeciwko niemu, należy ocenić jedynie jako nieudolną linię obrony.

Z kolei apelacja obrońcy sprowadzała się przede wszystkim do całkowicie nieskutecznego twierdzenia, że przekroczenie prędkości przez oskarżonego nie przyczyniło się do inkryminowanego zdarzenia, zatem brak jest możliwości obiektywnego przypisania skutku oskarżonemu. Co innego jednak wynika z wiarygodnych opinii biegłych, wydanych w niniejszej sprawie i uznanych przez Sąd Rejonowy za w pełni przydatne dla poczynienia ustaleń w niniejszej sprawie, zaś obrońcy nie udało się w żaden sposób opinii tych podważyć – w szczególności poprzez wykazanie braku wiedzy fachowej biegłych, wadliwości ich obliczeń czy założeń, braku logiki wywodów. Poza tym obrońca nie poparł żadnymi sensownymi argumentami zarzutów naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych.

W szczególności podkreślić trzeba, iż nie ma mowy o żadnej sprzeczności między zarzutem a czynem przypisanym oskarżonemu (niedoskonały zarzut, mało precyzyjnie opisujący zachowania uczestników zdarzenia, został w pełni prawidłowo sprecyzowany przez Sąd I instancji i ten zarzut – czyn przypisany – jest przedmiotem kontroli odwoławczej, a nie zarzut pierwotnie sformułowany w akcie oskarżenia, przy czym mamy tu do czynienia cały czas z tym samym zdarzeniem historycznym, zresztą obrońca nie formułuje zarzutu wyjścia poza granice aktu oskarżenia czy braku skargi uprawnionego oskarżyciela). Wbrew wywodom apelacji obrończej Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił też, jakie dokładnie manewry wykonywali obydwaj uczestnicy zdarzenia i w jaki sposób były one sygnalizowane (w tym – w którym momencie czynił to pokrzywdzony – k. 756 – przy czym Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił to w oparciu o trafnie ocenione zeznania samego pokrzywdzonego, których nie podważył oskarżony w swoich wyjaśnieniach). Także uwagi obrońcy co do naganności wykonywania manewru przez samego pokrzywdzonego są o tyle zbędne, że Sąd Rejonowy przyjął przecież jego przyczynienie się do zaistnienia wypadku – słusznie ustalając jednak, że nie zwalnia to oskarżonego od odpowiedzialności w niniejszej sprawie. Ustalenia Sądu Rejonowego co do sposobu poruszania się przez oskarżonego oraz prędkości jego pojazdu są pewne i oparte na wiadomościach specjalnych biegłego, których apelującemu nie udało się – jak wcześniej wskazano – podważyć (podważeniem takim nie jest wewnętrzne przekonanie oskarżonego o niemożności poruszania się przez niego z taką prędkością, którego nie da się, co słusznie przyjął Sąd meriti, potwierdzić żadnym „eksperymentem” – czy raczej próbą kaskaderską, bo do tego musiałoby się sprowadzać odtworzenie w realnych warunkach tego, z jaką prędkością mógł poruszać się wówczas oskarżony K.).

Podkreślić trzeba, iż zapatrywanie prawne w kwestii istnienia związku przyczynowego między przekroczeniem prędkości przez oskarżonego a zaistniałym zdarzeniem wyraził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku w sprawie V KK 115/18, wskazując na koncepcję obiektywnego przypisania, która w przypadku przestępstw charakteryzujących się wystąpieniem określonego skutku pozwala na jego przypisanie w przypadku wystąpienia związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a skutkiem, ale również nakazuje rozważyć odpowiedzialność za zwiększone niedopuszczalne ryzyko wystąpienia skutku. Zatem spowodowanie skutku może być tylko wtedy przypisane sprawcy, gdy przestrzeganie przez niego obowiązku ostrożności zapobiegłoby wystąpieniu skutku.

Jak w związku z tym zauważył Sąd Najwyższy i co Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie w pełni podziela, skoro zgodnie z niepodważoną opinią biegłego G., przyjętą w pełni zasadnie za podstawę ustaleń faktycznych, gdyby oskarżony jechał z prędkością prawnie dopuszczalną i podjął manewr hamowania, to doprowadziłby do zmniejszenia prędkości kolizyjnej, co w świetle powyższego zapatrywania przesądza o jego odpowiedzialności karnej za zaistniały wypadek bez względu na to, że drugi uczestnik tego zdarzenia także obiektywnie zachował się w jego trakcie nieprawidłowo, o czym będzie jeszcze dalej mowa przy omawianiu apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

Reasumując, ustalenie odpowiedzialności oskarżonego za przypisany mu wypadek z art. 177§1 k.k. nie zostało skutecznie podważone w apelacjach obrończych, mających charakter wyłącznie polemiczny i sprowadzających się do powielania linii obrony oskarżonego i nie merytorycznego negowania ustaleń Sądu meriti niekorzystnych dla T. K. (1).

Przechodząc zaś do omówienia **apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego** w jej **pkt 1 i 2**, wskazać trzeba, że w sprawie Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne oraz przydatne opinie biegłych orzekających w sprawie, co też trafnie uzasadnił. Jak słusznie wskazuje się w orzecznictwie, „jeśli dowód z opinii biegłych jest przekonujący i zrozumiały dla sądu, który to obiektywnie i trafnie uzasadnił, to fakt, że dowód ten nie jest przekonujący lub zrozumiały

dla strony procesowej, nie może stworzyć podstawy do stosowania przepisu art. 201 k.p.k. poprzez powoływanie kolejnego innego zespołu biegłych. Zwłaszcza zaś nie może stać się podstawą do stosowania tego przepisu procesowego okoliczność, że strona ta, wdając się samodzielnie w spekulacje myślowe natury specjalistycznej, dochodzi w rezultacie do przekonania, że wnioski natury ściśle fachowej - i to w dziedzinie, w której z natury rzeczy brakuje stronie wiadomości specjalnych - są błędne.”-wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 3 lipca 2014 r., sygn. akt II AKa 196/14, LEX nr 1515178.

W niniejszej sprawie pełnomocnikowi oskarżyciela posiłkowego nie udało się skutecznie podważyć ustaleń Sądu w tym zakresie, albowiem opinii biegłych pełnomocnik przeciwstawił jedynie quasi-ekspertyczne stwierdzenia i wyliczenia, sprowadzające się do negowania przyczynienia się pokrzywdzonego do inkryminowanego zdarzenia.

Stwierdzić należy również, że biegły nie przekroczył swoich kompetencji i nie przesądził o czymkolwiek zawinieniu w niniejszej sprawie. Z opinii biegłego wynika natomiast, że w aspekcie czysto fizycznym zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzony przyczynili się do zaistnienia inkryminowanego zdarzenia. Wniosek taki nie ma nic wspólnego z przypisaniem odpowiedzialności w sensie prawnym, co jest wyłączną kompetencją Sądu w niniejszej sprawie.

Odnosząc się do zarzutu z **pkt 3** tej apelacji, podzielić należy twierdzenia obrońcy, że obowiązek upewnienia się kierowcy, czy w sytuacji manewru skrętu w lewo jest on wyprzedzany, nie wynika z art. 22 p.r.d. Nie oznacza to jednak, że taki prawny obowiązek wcale nie istnieje. Jak bowiem zauważył Sąd Najwyższy, „dyrektywa zawarta w przepisie art. 22 ust. 4 p.r.d. dotyczy wyłącznie zmiany pasa ruchu i nie znajduje dostatecznego uzasadnienia twierdzenie, że można ją w drodze interpretacji rozciągnąć również na manewr zmiany kierunku jazdy. (...) Żaden z przepisów ustawy prawo o ruchu drogowym nie zobowiązuje kierującego, który zamierza wykonać skręt w lewo do upewnienia się, czy nie jest wyprzedzany. Zarazem jednak ustawodawca - w przepisach regulujących obowiązki uczestników ruchu drogowego ciężące na nich w związku z innymi manewrami, np. w związku z manewrem wyprzedzania - art. 24 ust. 1 pkt p.r.d., wprost nakłada taki nakaz na kierującego pojazdem przystępującym do wykonania takiego manewru, obligując go do upewnienia się, czy nie zachodzą przeszkody wymienione w punktach 1 – 3. (...) Nie ulega wątpliwości, że kierujący pojazdem wykonując manewr skrętu w lewo musi dolożyć większej staranności (ustawa określa to mianem szczególnej ostrożności) właśnie w związku z tym, że tor jego jazdy potencjalnie przecina się z zasady z torem jazdy innych pojazdów. Ze wzmoczoną zatem uwagą musi prowadzić obserwację sytuacji drogowej, aby na czas zareagować i przerwać lub nawet zaprzestać manewru, gdyby pojawiło się zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego. **Już samo dostrzeżenie pojazdu, którego kierowca nie stosuje się do zasad, jakie wynikają z przepisów, jest nie tylko informacją o możliwym zagrożeniu, lecz rodzi prawny obowiązek utraty zaufania do tamtego kierującego i zaniechania własnego manewru** [podkreślenie SO]. O odpowiedzialności kierowcy wykonującego skręt w lewo można byłoby więc mówić wtedy, gdy widział (lub mógł i powinien był widzieć) pojazd poruszający się w sposób stwarzający zagrożenie lub wręcz uniemożliwiający bezpieczne wykonanie manewru, a mimo to ten manewr w dalszym ciągu realizował. Jednak w takiej sytuacji odpowiedzialność ta będzie związana w pierwszej kolejności z naruszeniem zasady ograniczonego zaufania (art. 4 p.r.d.)” – tezy za postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2013 r., sygn. akt III KK 109/12. LEX nr 1252707.

Powyższe oznacza, że obowiązek sprawdzenia w lusterku, czy pokrzywdzony nie jest wyprzedzany, albo czy – bardziej ogólnie – nie zachodzi sytuacja uzasadniająca utratę zaufania do innych uczestników ruchu, skutkująca koniecznością zaniechania manewru skręcania, ciążył na pokrzywdzonym na mocy art. 4 p.r.d. Pokrzywdzony obowiązkowo tego zaniechał, a gdyby go wypełnił, to zobaczyłby pojazd oskarżonego, zbliżający się z ponad 2-krotnie przekraczającą dozwolony limit prędkością (zarazem wielokrotnie wyższą od prędkości samego pokrzywdzonego, co dla tego ostatniego musiało być w sposób szczególny dostrzegalne – zresztą pokrzywdzony w swoich zeznaniach sam przyznał, że auto oskarżonego musiało jechać z „dużą prędkością” – k. 44v) i sposobiancy się do wyprzedzenia pojazdu pokrzywdzonego z lewej strony, co obligowałoby pokrzywdzonego do powstrzymania się od manewru skręcania w lewo. Zaniechawszy tego obowiązku, pokrzywdzony przyczynił się do inkryminowanego zdarzenia nie tylko w sensie fizycznym, ale również prawnokarnym i tak właśnie zaniechanie to potraktował Sąd Rejonowy.

Sąd Okręgowy uznał natomiast trafność zarzutów zawartych w **pkt 4 i 5** omawianej apelacji, przy czym z uwagi na przedstawione wyżej uwagi odnosił je oczywiście do niepodważonego założenia przyczynienia się pokrzywdzonego, a nie nieskutecznie forsowanej tezy oskarżenia o wyłącznej odpowiedzialności oskarżonego za zaistniałe zdarzenie.

Należy w związku z tym przypomnieć, iż w orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut rażącej niewspółmierności kary (dotyczy to również innych środków), jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy „kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7-8, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należyte stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, LEX nr 20739). Chodzi natomiast o „znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną)” (zob. wyrok SN z dnia 22 października 2007 r., SNO 75/07, LEX nr 569073) czy jeszcze inaczej taką, której dysproporcja jest wyraźna, bijąca w oczy czy osłepiająca (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 82/10, LEX nr 621421).

W realiach niniejszej sprawy w związku z tym stwierdzić wypada, iż Sąd Rejonowy przy ferowaniu kary, jak i środka kompensacyjnego dopuścił się rażącej łagodności. Dolegliwość, która spotkała oskarżonego w ramach kary grzywny, bliższa jest postępowaniu mandatowemu, a nie karnemu. Można stwierdzić, że grzywna w wysokości 100 stawek, zważywszy na istotny stopień naruszenia obowiązków uczestnika ruchu przez oskarżonego, polegającego przede wszystkim na kierowaniu pojazdem z prędkością 103 km/h w terenie zabudowanym, gdzie limit dopuszczalnej administracyjnie prędkości wynosił 50 km/h, co skutkowało wypadkiem komunikacyjnym, jest wręcz symboliczna. Oskarżony swoim zachowaniem wyraził beztroskę i lekceważenie dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu, wskutek czego doprowadził do wypadku komunikacyjnego, w którym pokrzywdzony M. Ł. odniósł daleko idące obrażenia ciała. Nie sposób też uznać, że trafnie została ustalona wysokość jednej stawki grzywny (15 zł, czyli niewiele ponad minimum ustawowe, zdefiniowane przez ustawodawcę w realiach społeczno-ekonomicznych roku 1997), w sytuacji, w której oskarżony deklaruje miesięczny dochód w kwocie 2.000-2.500 zł. Wobec powyższego, nie podważając samej idei skorzystania z art. 37a k.k. (czego zresztą nie negował także oskarżyciel posiłkowy), należało jednak zaostriżyć karę grzywny orzeczoną wobec oskarżonego poprzez orzeczenie grzywny w liczbie 200 stawek po 25 zł każda.

Co do środka kompensacyjnego w postaci zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy zasadniczo podzielił uwagi pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego co do jego wysokości, wziął jednak pod uwagę niepodważone skutecznie (o czym była wcześniej mowa) 50-procentowe przyczynienie się pokrzywdzonego do powstania inkryminowanego zdarzenia i szkody niemajątkowej, tym samym orzec należało 10.000 zł zadośćuczynienia, co stanowi połowę kwoty wnioskowanej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Sąd Okręgowy zgadza się tu z pełnomocnikiem, że zakres obrażeń pokrzywdzonego, ale przede wszystkim – częściowo trwały ich charakter, pozostający w związku ze zdarzeniem, nie mogą być sprowadzane do zadośćuczynienia o charakterze symbolicznym, jakie zasądził Sąd Rejonowy – tym bardziej, iż pokrzywdzony na sprawiedliwość musiał czekać bardzo długo z przyczyn od siebie całkowicie niezależnych, nie stosując przecież żadnej obstrukcji procesowej i nie utrudniając w żaden sposób prowadzonego postępowania.

Z uwagi na wspomniane przyczynienie brak było natomiast podstaw do podnoszenia wysokości obowiązku naprawienia szkody orzeczonego przez Sąd Rejonowy.

Tym samym ukształtowane na nowo: kara grzywny w wysokości 200 stawek po 25 zł każda oraz zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł połączone z obowiązkiem naprawienia szkody w kwocie 1.265,75 zł stanowią trafną prawnokarną reakcją na inkryminowany czyn. Tylko bowiem taka reakcja może być uznana za adekwatną do zawinienia oskarżonego



T. K. (1) i społecznej szkodliwości jego czynu, tylko takie oddziaływanie zapewnia też należyłą realizację dyrektyw wymiaru kary.

Wobec powyższego **Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt 1 a-b i 2 wyroku.**

O kosztach **pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu** Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt III wyroku, na podstawie art. 29 ust. 2 ustawy-prawo o adwokaturze w zw. z § 2 pkt 1-2 w zw. z § 4 ust. 1-3 i § 17 ust. 2 pkt 4 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

O **kosztach procesu za postępowanie odwoławcze** orzeczono na podstawie art. 636§1 k.p.k., wobec nieuwzględnienia apelacji obrończych i znacznego uwzględnienia apelacji oskarżyciela posiłkowego za celowe uznając obciążenie nimi co do zasady wyłącznie oskarżonego. Na koszty te złożyły się: wydatki należne oskarżycielowi posiłkowemu oraz koszty sądowe.

O kosztach ustanowienia pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego z wyboru Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt IV wyroku, na podstawie § 11 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt V wyroku, na podstawie art. art. 635 k.p.k. w zw. z art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych w zw. z art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. Częściowe zwolnienie oskarżonego z kosztów wynikało z jego sytuacji majątkowej oraz konieczności uiszczenia przez niego pozostałych należności orzeczonych w wyroku.

Piotr Gerke